Rok IX[ty]. † Nr. 13.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela przewodnia,* dnia 30. Marca 1845.

Religia.

Okólnik wydany do Archidyecezyi poznańskiéj.

Znajduje się tu i ówdzie wielu, co to spytani w jakiéj urzędowéj sprawie: jakiéj są wiary? powiadają; katolickiéj; ale téż na tém całe ich katolictwo się kończy. Takiego sposobu myślenia ludzie rozgłaszają pomiędzy wami, kochani Bracia! że pewien ksiądz wymyślił bardzo dobrą religią. Lepszéj wiary nad naukę Jezusa Chrystusa nikt nie jest w stanie podać światu, a jeżeli powiadają, że ten lub ów jaką wymyślił, to już samo słowo: wymyślił, pokazuje, że to nic nie warto; bo wiary wymyślić nie można; ona musi być od samego Boga nam dana; a taką jest nasza wiara katolicka rzymska. Żebyście się więc nie dali łudzić i nikomu uwodzić, otóż Władza duchowna wydała następujący okólnik; z niego poznacie, co to za ksiądz, co nową wymyśla wiarę: i jak wam się zachować należy.

„Kiedy nie wygasła jeszcze w sercach naszych żałoba po zmarłym przed dwiema laty ukochanym ojcu, wiekopomnéj pamięci i uwielbienia godnym Arcypasterzu naszym; kiedy osierocone zbyt wczesnym jego zgonem obiedwie dyecezye oczekują dotąd z upragnieniem stałego Przewodnika i Pasterza: podobało się wiecznemu i przyrodzonemu rzeczy ludzkich Samowładzcy zasmucić nas znowu nowém nieszczęściem, którego wspomnienie duszę każdego prawego katolika bolesném przejmować musi uczuciem. Znalazł się ksiądz, dla swego pożycia z powołaniem kapłańskiém niezgodnego, po dwakroć przesiedlany i suspendowany, który wzgardziwszy ślubem czystości, przy odbieraniu święceń na kapłaństwo Bogu uczynioném, kazał się w tutejszym kościele ewangielickim Św. krzyża zapowiadać, w celu zawarcia małżeństwa, i pozwał do sądu cywilnego swych własnych i uwiedzionéj przez siebie niewiasty rodziców, dla tego, że ci poczciwi i bogobojni ludzie wiarołomstwa jego swém zezwoleniem zatwierdzić nie chcą. Ojciec jego żywo tém niecném postępowaniem syna dotknięty, w krótce po odbytym w sądzie terminie z smutku i zmartwienia umarł. (*) Nie dosyć na tém,

(*) Także i ojciec owéj nieszczęśliwéj uwiedzionéj niewiasty, wedle najnowszych wiadomości, zgryzoty téj przeżyć nie mógł i żywot doczesny zakończył.

tenże ksiądz posunął zuchwalstwo swoje dalej: odstąpił od jedności kościoła katolickiego, zaparciem się prawd wiary św., i w dwóch pisemkach ogłoszonych oznajmił światu nową swą naukę (mieszaninę, z różnych dawnych kacerskich błędów i oszczerstw zebraną), wypowiedział uległość i posłuszeństwo Głowie widzialnéj kościoła naszego; lżąc i wyszydzając całą społeczność katolicką w wyrazach tak sprosnych i zuchwałych, iż wzdryga się pióro kreślić je tu w szczególności.

„Tym nieszczęśliwym księdzem jest **Jan Czerski**, były wikaryusz pilski. Postać jego nędzna i obłudnie pokorna, w jakiéj się tu, przybywszy w roku 1838. z Pruss zachodnich, jako aspirant do stanu duchownego przedstawił, wzbudziła litość w sercu kilku szlachetnie myślących osób. Z prawdziwie chrześciańską czułością zajęły się jego losem; a że był pozbawiony wszelkich sposobów utrzymania się, naprzód mu wyjednały przytułek w tutejszym Alumnacie przy Gymnazyum katolickiém św. Maryi Magdaleny, z funduszów duchownych utworzonym, a późniéj wystarały się o jego przyjęcie do Seminaryum archidyecezalnego. Kosztem tych dwóch instytutów żywiony, odziewany i kształcony, potrafił udaną swą skromnością i pozorną religijnością, oszukać tak dalece swych Przełożonych, iż go na nieszczęście! do wyższych święceń dopuszczono. Jak się zaś za tę litość i dobrodziejstwa wywdzięczył? dowodem tego, jego dotychczasowe gorszące zachowanie się i obecne religijne zawichrzenia.

„Napróżno Zwierzchność duchowna, najczystszemi zamiarami o jego poprawę i uprzątnienie danego przezeń zgorszenia powodowana, starała się zwrócić go na drogę cnoty i przyzwoitości, z któréj zboczył. Napróżno dawała mu stósowne napomnienia i wyznaczała z razu lekkie kary. Napróżno wezwała go przed siebie, aby w poufałéj przyjacielskiéj rozmowie stawić mu żywo przed oczy okropność przepaści, w którą się szalenie rzuca. Napróżno, postępując w duchu prawa, dała mu kanoniczne napomnienie — *monitio canonica*, i zagroziła nareście surowością kar duchownych, jeżeliby błędów przez siebie rozsianych nie odwołał i do wiary św. katolickiéj nie powrócił. Wzgardził tém wszystkiém zuchwale. Na terminie dnia 30. miesiąca Stycznia, tu w miejscu wyznaczonym, nie stawił się, trwa dotąd w swym uporze i zaślepieniu: wszelkie owszem swe siły i zabiegi na to natęża, żeby coraz więcéj nieostrożnych ofiar w swe sidła ułowić i w przepaść za sobą pociągnąć. Uzuchwalony protekcyą nieprzyjaciół kościoła katolickiego, lekce waży prawa i ustawy tegoż kościoła, wystawia je na wzgardę i pośmiewisko; niepokoi familie, rzuca nasiona niezgody i nienawiści pomiędzy Chrześcian, sprawdzając na sobie wyrok Pisma o bezbożnym wyrzeczonym: *impius cum in profundum venerit peccatorum contemnit: sed sequitur eum ignominia et opprobricum. Proverb. 18. 3.*

„Wierny powinnościom urzędowania mego, za poprzedniém naradzeniem się z J. W^m. obranym Arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim i Prześwietną Kapitułą metropolitalną poznańską, z boleścią serca donoszę Wam o tém smutném zdarzeniu, Najmilsi w Chrystusie bracia i wierni, i zawiadomiam Was: iż ksiądz **Jan Czerski**, były wikaryusz kościoła parafialnego w Pile, przez swoje odstępstwo od wiary św. katolickiéj, przez swą apostazyą i rozsiewanie błędów kacer-

skich, stał się winnym kar kościelnych, prawem kanonicznêm na takowe występki, t. j. na apostatów, schizmatyków i kacerzy postanowionych. (*Mat. 18. 17. Clementin lib. IV. c. 1. Religiosos et Clericos matrimonia contrahentes etc. c. 8. sicut c. 9. ad abolendam, c. 13. de haereticis. Concil. Trident. sess. 24. canon 9. etc.*) że stósownie do tego, jako uporczywy kacerz, kościołem i jego nauką zuchwale gardzący, popadł w wielką klątwę kościelną; a więc odtąd, jako martwy, od wszelkiego spółeczeństwa z kościołem św. katolicko-apostolskim odpadły członek, uważany być ma, i że nie prędzéj do społeczności wiernych, sprawowania obowiązków kapłańskich, używania św. Sakramentów i wszelkich innych łask, dobrodziejstw i przywilejów kościoła św. katolickiego, przypuszczonym będzie; póki upamiętania się swego i powrotu do zaprzysiężonych stanu kapłańskiego ślubów, odwołania rozsianych przez siebie błędów i nauk kacerskich, niewątpliwych i jawnych nie da dowodów; a przez publiczną, wielkości popełnionych występków odpowiadającą pokutę, nie zmaże i nie naprawi tego okropnego zgorszenia, którego jest sprawcą. Ostrzegają się przytém prawowierni Katolicy, iż gdy rzeczony Jan Czerski przestał być Katolikiem i wyłączony jest z hierarchii duchowieństwa katolickiego, wszelkie zatém czynności kapłańskie i parafialne, przez niego wykonywane, niemają żadnéj mocy, są nieważne i tylko świętokradzkie. Tymże samym karom duchownym, wyłączenia od spółeczności katolickiéj, od uczestnictwa śś. Sakramentów i wszelkich innych łask i dobrodziejstw kościoła św. katolickiego, ulegają ci wszyscy, którzy się kacerskiemi jego błędami dali uwieść, one dobrowolnie przyjęli i w nich uporczywie trwają. Tak z nimi, jako i z przerzeczonym ks. Janem Czerskim, nie wolno jest prawowiernym Katolikom wchodzić w żadne stósunki religijne na tak długo, póki się w swéj złości nieupamiętają, i szczerego swego nawrócenia się oczywistych i dostatecznych nie dadzą dowodów.

„Dopełniwszy tym sposobem smutnego obowiązku, niech mi się godzi wreście przemówić słów kilka do Was Najmilsi w Chrystusie Bracia i Wierni. Jeżeli zawsze, to szczególniéj za dni naszych baczyć nam trzeba na ową wielką przestrogę Ś. Piotra Apostoła: „Trzeźwymi bądźcie i czuwajcie.“ Ta trzeźwość zaiste posłuży do utrzymania nas w czujności, a czujność da nam postrzedz nieprzyjaciela i przeciwnika, który silny i groźny jak lew krąży koło nas, szukając kogoby pożarł. Jest to już nie ukryty, ale jawny nieprzyjaciel; który nie zasypia, ani próżnuje, lecz ciągle jest czynnym i silną potęgą działa, żeby roztrzaskać opokę, na któréj Pan zbudował swój kościół, i ażeby jedność jego co do wiary i śś. Sakramentów, a oraz i widzialnéj Głowy kościoła ś. zerwać i zniweczyć. Tegoto nieprzyjaciela pociski ogniste nie inaczéj zdołamy odeprzeć, tylko stałością i dzielnością naszéj wiary. (Do Ef. 6. 16.)

„Wszystkie te zamachy i pociski na kościół nasz, niech Was bynajmniéj nie dziwią, i nie tworzą. Takie jest bowiem jego przeznaczenie, od Zbawiciela przepowiedziane: cierpieć i walczyć zawsze z przeciwnościami. Lecz Ten, który mu burze i nawałności przepowiedział, przyrzekł mu oraz swą opiekę i nieskazitelność wieczną. Co ręka Wszechmocnego wzniosła i uporządkowała; tego żadna siła, żadna przemoc ludzka i piekielna, zmienić ani obalić nie zdoła. Dzieje ko-

ścioła przedstawiają nam częste i smutne przykłady odstępstwa i zaprzania się niebieskiéj prawdy, ale téż zarazem okropne ich skutki. Kiedy Religia odepchnięta i znieważona odwróci od ludzi jasne swe oblicze, rozum ludzki pozbawiony jéj światła, błąka się na oślep w ciemnościach; samotny, jakby w zatraceniu, nie wie, co począć; wszystko miesza, burzy i wywraca. Człowiek bez religii, podobny jest do owocu, który przed czasem strącony z drzewa, skazany jest na zgniliznę i roztoczenie przez robactwo; przy promieniach ożywnych wiary, owoc ten dochodzi przyzwoitéj dojrzałości; przystraja swoje drzewo, a zerwany we właściwéj porze, staje się owocem żywota. W każdym wieku życia, w każdym społeczności ludzkiéj stanie, we wszystkich zmianach niestatecznéj doli, Religia była i jest oświeceniem rozumu, źródłem czystego szczęścia, niezawodnych nadziei i pociech, kotwicą ocalenia. Trzymajmy się mocno téj kotwicy, abyśmy nie zaginęli w przepaściach, które nieprzyjaciele nasi przed nami kopią. Wróćmy wszyscy do dawnéj pobożności Ojców naszych, do gorącości ich wiary, do gorliwości o jéj dochowanie. Zwróćmy serca nasze do bojaźni boskiéj, do żarliwości o cześć jego, do zachowania praw i nauk od niego nam danych; a przez to zasłużemy, iż Bóg wyleje na nas wszystkie dary litości swojéj i zdumieni nieprzyjaciele rzekną: dobry jest Bóg dla nich i daje im miłosierdzie swoje. *(Patiens est Deus in illis et effundit super eos misericordiam suam. Eclesiast. 18. 9.)* Że zaś religia nasza nie niedozwala nam żadnéj zemsty, ale owszem każe kochać nieprzyjaciół i dobrze czynić tym, co nas nienawidzą i prześladują, przeto w upokorzeniu z ufnością zbliżmy się do tronu łaski i miłosierdzia Boga i Pana naszego i prośmy Go, aby nieprzyjaciołom naszym ich winy przebaczył. Prośmy Go za nieszczęśliwymi braćmi naszymi, którzy za zdradą szatana i oszukaniem posłańców jego wpadli świeżo w głębokie ciemności błędów, iżby ich Pan oświecić, do upamiętania się i poprawy przywieść i kościołowi swemu powrócić raczył. Prośmy Go, żeby i teraźniejsze niepokoje i zamachy na kościół poskromił, żeby im przemocy nad nim niedozwolił; lecz go ciągle mocą ramienia swego strzegł i bronił. Nadewszystko prośmy tego niebieskiego Gospodarza: żeby zesłał robotników do winnicy swojéj, tak wielce dziś u nas wśród obfitości żniwa osieroconéj, i żeby nas obdarzył kapłanami, którzyby byli światłem świata i solą ziemi. Bądźmy Bracia, mówię raz jeszcze słowy św. Apostoła, trzeźwymi i czuwajmy, żeby nie przyszedł nieprzyjaciel i nie zasiał kąkolu pomiędzy pszenicą. Dawajmy mu zawsze odpór stałością w wierze, całém zaś naszém pożyciem starajmy się ciągle o to: iżby była chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobréj woli. (U Łuk. II. 14.)

„W tym celu polecam IMM. XX. Dziekanom foralnym: aby niniejszy okólnik po wszystkich kościołach swego obwodu *via cursoria* niebawnie rozesłali i obowiązali rządców tychże kościołów, żeby go tam, gdzie tego dla bliskiéj styczności ze zwolennikami tego odszczepieństwa, lub dla gorszącego ich wpływu, uważać będą potrzebę, we trzy następujące po sobie niedziele; tam zaś, gdzie takowa konieczność niezachodzi, w jedną tylko niedzielę, ludowi na nabożeństwo parafialne zgromadzonemu po kazaniu z ambon odczytali, z stósownym zachęceniem do modłów za kościół i nawrócenie wyżéj rzeczonego obłąkanego księdza, tudzież tych wszystkich nieszczęśliwych ofiar, które się błędami jego uwieść dały, unikając przytem jak najmocniéj tego wszystkiego, coby pokój i zgodę pomiędzy mieszkańcami kraju zakłócić mogło.

„O dopełnieniu tego polecenia zechcą IMM. XX. Dziekani foralni przesłać *documentum insinuationis*, przez każdego rządcę kościoła podpisane, w przeciągu czterech tygodni do akt konsystorskich.

„W Poznaniu, dnia 16. Lutego 1845.

„Administrator Jeneralny Archidyecezyi Poznańskiéj,

„**St. Gajerowicz.**“